

Narodowy ruch młodych — ruch ludowy — „lewy front” tworzą Trzy wizje Polski jutra W walce o naszą wielkość i przyszłość

Przeżywamy teraz okres żywej walki „programowej” na terenie społeczno-politycznym. Reforma polityczna, której najpełniejszym wyrazem jest nowa konstytucja i wyłoniony na jej podstawie parlament, choć stanowi syntezę i koronę realizowanego od r. 1926 porządku rzeczy — nie zadowala wszystkich, bowiem nie daje Narodowi Polskiemu rozwiązania o sile dynamicznej. Stąd między innymi wśród działaczy wiejskich i robotniczych coraz wyraźniej występuje tendencja do łączenia się w myśl pewnych zasad i wspólności interesów. Powstają faktycznie grupy „kombatantów” i grupy „naprawczych” i t. d. — tworzą się mgławie zarysy nowych partii politycznych.

Jedni są za deflacją, inni za inflacją, ci, chcą „wielkich robót” — tamci dalszego „zaciśnięcia pasa”, i „krajania”, „równania w dół” i polityki przetrwania.

BEZ PROGRAMU.

Przy tem wszystkim jaskrawo odbija się brak jakiegoś konkretnego programu wyjścia z dzisiejszej sytuacji. Już niemal wszyscy zgadzają się na to, że jest źle, że nasz rozwój gospodarczy jest zbyt powolny a przewidywane kryzysy ledwie dostrzegalne, że sytuacja obronna naszego państwa nie należy do najlepszych, że wreszcie ustrój polityczny nie zapewnia udziału we władzy wielu siłom pożytecznym i twórczym.

Te rzeczy podkreśliła ostatnio „Polska Zbrojna”, organ wciśka, zrywając do zjednoczenia całego narodu pod sztandarem wojska polskiego, do użycia w dziele rozbudowy potęgi i siły Polski, wszystkich wartościowych grup i jednostek.

O WYRAŹNY CEL.

Tylko jasny program, wyraźny cel, możliwie dokładna wizja lepszej, innej przyszłości może ludzi porwać. Samo hasło obrony, jako defenzywa nie ma mocy twórczej, nie daje siły. W 1920 roku nie tylko dlatego pod sztandarem wojska polskiego stanął cały naród, opanowany namiętną żądzą zniszczenia przeciwnika, że hasłem była zagrożona świeżo odzyskana niepodległość, ale dlatego, że porwała nas „Polaków” wizja Polski wolnej, demokratycznej, ludowej.

Po latach ucisku wizja stawa-

ła się tak bliską realizacji, była tak kontrastowa (zważywszy, że części Polski, pozostające pod zaborem, poza Galicją nie przeżywały ewolucji od ucisku do łagodniejszej demokracji liberalnej), że treść sama hasła: „walka o Polskę” — nabierała nowego życia, przepięknej siły w rozbudzonych, ofenzywnych uczuciach mas.

I dziś podobnie tylko konkretna wizja może pociągnąć — zdobyć, zespolic cały naród.

BRAK WIZJI — BRAK WIARY

Tak się jakoś dziwnie jednak składa, że przy całym ruchu politycznym poszczególnych grup, mimo, że widać dążenia, nawet niekiedy zupełnie szczerze, czasem rozbijające szczerze — ale poprawy czy zmiany tego lub owego — nikt dotąd spośród tych, którzy są odpowiedzialni za przyszłość, którzy dziś tak formalną odpowiedzialność z racji udziału we władzy publicznej na siebie przyjęli — nie dał wizji Polski jutra — nikt zapewne nie ma takiej wizji.

Przy drobnostkach stosunkowo sprawie o zniesienie uboju rytualnego, przy sprawie tak nikłej w porównaniu do naszych zamierzeń i zadań narodowych byliśmy świadkami dziwnej gęstości wielu ludzi. Od jednej postawy, broniącej z zaciekłością przechodzącej do drugiej, od nieustępliwości do kompromisu. Trudno o lepszy przykład, o znakomitszą ilustrację braku wytkniętej linii, wyraźnej wizji, która takie lub inne działania nakazuje i tłumaczy, i z którego się nie rezygnuje, bo wierzy się w jego słusność.

MŁODZI — STARZY

Przy tym stanie rzeczy, żywym kontrastem jest młode pokolenie. Nie chodzi tu bynajmniej o młodzież. Młode pokolenie — to front ludzi dwudziestego wieku tych, którzy zaczęli już swoje dwadzieścia i tych, co przekroczyli już najbliższe po trzydziście lata.

Ludzie, których życie skończyło się po czterdziestce, a którzy stanowią typ niestety dziś reprezentowany w przerażającej większości przez tak zwane starsze społeczeństwo. Żyją przeważnie ciężko jeszcze tem, o czym myśleli i co czuli w czasach, gdy żyli naprawdę. Stąd stoją tak daleko od młodego pokolenia, tak obcy są duchowi nowych czasów.

TRZY SIŁY

Pisaliśmy kilkakrotnie o przemianach ideowo-politycznych wśród młodych. Te przemiany wydały już swój plon. Dziś na terenie świata młodych, rządzą trzy wielkie ugrupowania reprezentujące trzy różne programy: narodowe, ludowe i „lewego frontu”, t. zw. jednolity front. Każde z nich zajmuje inną postawę w stosunku do obecnego stanu rzeczy, każde ma własną, konkretną wizję urzędzenia przyszłości.

„LEWY FRONT”

„Lewy front” formalnie w Polsce nie istnieje, faktycznie jednak w formie doraźnych porozumień działa, zabierając tolerancyjny, militarny marksizm najczarniejszym komunizmem. „Lewy front” przez swych ludzi steruje w wielu „niezależnych” organizacjach socjalistycznych. (Ostatnio T. U. R. przechodził w związku z tem silny wstrząs). „Lewy front”, a właściwie jego sztab pcha do akcji, wystąpień, strajków, okupacji, demonstracji. Ostatnie masowe aresztowa-

nia komunistów w Warszawie i na prowincji dały dużo ciekawego materiału, ilustrującego technikę montowania „lewego frontu” i plany na przyszłość.

AGRARIYZM

Ruch ludowy ostatnio wzmagający się dość silnie — ideowo przyjmuje za swą podstawę — agraryzm.

RUCH MŁODYCH

Ruch narodowy — idzie najdalej. Nie zadawalając się negatywnym stosunkiem do stanu obecnego, formułuje program przebudowy Polski, na ofenzywnie, narodowe, hierarchiczne państwo nowoczesne, któreby zdolne było zająć pierwsze miejsce w hierarchii potęg, rządzących światem. Nie uważając faszyzmu włoskiego i niemieckiego hitlerizmu za koncepcje pełne i ruchy z punktu widzenia narodowego maksymalistyczne — tworzy „ruch młodych” własną wizję przyszłości.

W kilku następnych artykułach zestawimy opierając się na programach młodych trzy wizje Polski jutra.

Skazanie narodowców w Radomiu

RADOM, 5. 4. W tych dniach w radomskim Sądzie Okręgowym odbył się nowy proces przeciwko narodowcom z okolic miasteczka Jedlińska, leżącego przy szosie Radom — Warszawa.

Kilku członków wiejskich placówek Stronnictwa Narodowego oskarżonych było o prowadzenie akcji antyżydowskiej i stosowanie terroru wobec furmanów, którzy przewoźili wozami drzewo dla okolicznych kupców żydowskich.

Młodych włościan oskarżał prokurator Borkowski, bronił zaś adwokat Gajewicz i Niedźwiecki.

Sąd okręgowy wydał wyrok skazujący Jana Brodę i Adama Boczkę na kary po 8 miesięcy więzienia Grunczewskiego, Olszewskiego, Kwietnia, Mikę i Puka skazano po 6 mies. więzienia zaś oskarżony J. Koczur został przez sąd, uniewinniony.

Nowe udogodnienia w ruchu pocztowym

Ministerstwo Poczty i Telegrafów wprowadza poważne udogodnienia dla sfer gospodarczych przy wysyłaniu do inkasa weksli, przekazów zleceniowych i t. p. Począwszy od b. m. dopuszczone zostały do obrotu nowego typu blankiety zleceniowe, które umożliwiają nadanie równocześnie na jednym druku 5 rozmaitych zleceń wekslowych i inkasowych. Koszt druku wynosić będzie tylko 3 gr., co zaoszczędzi petentom wydatków na osobne druki przy zleceniach.

Równocześnie wydano nowe druki na inkasa weksli miejscowych w nieograniczonej ilości. Dyrekcyjne pocztowe dla poinformowania interesantów o zastosowaniu inowacji, wydać mają specjalne plakaty, które rozwieszone zostaną w urzędach.

„Dzień spółdzielczości” w dniu 7 czerwca r. b.

W dniu 31 marca r. b. w Warszawie odbyło się zebranie centralnego komitetu „Dnia spółdzielczości”. Uroczyste obchody „Dnia” zostaną zorganizowane w całej Polsce w dn. 7 czerwca pod hasłem „Frontem do spółdzielczości”.

Centralny komitet „Dnia spółdzielczości” postanowił wydać z tej okazji afisz propagandowy oraz odezwę, osobne ulotki do młodzieży miejskiej i wiejskiej, tudzież do kobiet.

Wszystkie pisma spółdzielcze

wydadzą numery specjalne, poświęcone dorobkowi ruchu spółdzielczego w Polsce i zagranicą. Związek rewizyjny spółdzielni wojskowych przygotowuje obchody „Dnia spółdzielczości” we własnym zakresie. Obchody takie odbędą się we wszystkich formacjach wojskowych, wydana zostanie specjalna ulotka do żołnierzy, w której ma być podkreślone specjalne znaczenie spółdzielczości rolniczej, a to wobec faktu, iż około 80 procent żołnierzy, którzy po odbyciu służby wojskowej wrócą do domów, pochodzi ze wsi.

Nowa rada ochrony przyrody

W opracowaniu jest rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ochronie przyrody z dn. 10 marca 1934 r., które jest obecnie w trakcie uzgadniania. Na mocy tego rozporządzenia nastąpi powołanie nowej Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Nowa Rada będzie miała odmienny ustrój od

dotychczasowej. Tak naprz. przewodniczącą jej będzie p. Minister Wyznań religijnych i Oświecenia Publicznego.

Pozatem Rada będzie mogła powoływać do życia oddziały i komitety miejscowe, co w znacznym stopniu usprawni jej czynności.

Lekarzom nie wolno dawać Anonimowych ogłoszeń

Izby lekarskie wydały nowe przepisy obostrzające kontrolę nad ogłoszeniami lekarzy. Wprowadzony został bezwzględny zakaz dawania w prasie codziennej, bądź też periodycznej ogłoszeń anonimowych w których zawarty jest tylko adres lekarza i jego

specjalność, natomiast nie podane jest nazwisko.

Zakaz ten jest spowodowany coraz częściej zdarzającymi się wypadkami, uprawiania praktyki lekarskiej przez osoby bez dyplomów, bądź też znachorów.

Przegląd prasy

CHORA LIGA

„Minorowo nad Lemanem” stwierdza p. B. K. w „Kurierze Warszawskim”. Wiara w Ligę Narodów ostatecznie bankrutuje w całym świecie.

„Różne bywały sezony Ligi Narodów. Ostatnia jesień zapowiadała się pod tym względem świetnie. Pan Hoare wioził w butonierkę kamelę i kropił raz po raz porywczo uczuciami mowy do śpiącej królowej. Pan Baldwin składał jej rycerskie przysięgi na wierność.

W chwili, kiedy niedowiarkowie z różnych krajów wspominali już o trupie genewskim, nagle zgalwaniano piękne, lecz anemiczne ciało, tak, że wnet zabrało się ono do manifestowania sił życiowych: a to sankcje, a to niepodzielność pokoju, a to gwarancje kolektywne.

„I ja byłem w Arkadii...” Już zapomniano, że to właśnie Anglia unicestwiła głośny protokół genewski z r. 1924, który miał zakończyć raz na zawsze erę wojen. Już nie pamiętano o tem, że to Wielka Brytania nie odwoływała się nigdy do Ligi Narodów, ilekroć zachodził fakt złamania przez Niemcy umowy międzynarodowej.

Nawrócona! Pojednana! Przekonana! Ach! Któżby jej czynił wyrzuty? Lecz wszystko to trwało krócej, niż śnieg w maju. Pierwsza przestroga przed złudzeniami wysłała od tych państw, które wahały się przed zastosowaniem sankcji przeciwko Abisynii, chociaż Abisynia jest członkiem L. N. „To wojna kolonialna” — mówiono.

Gdy przyszła kwestja znanego embargo na naftę, znaleziono nową okazję do zwłoki: zaczęto się oglądać na decyzję amerykańską.

Wreszcie Niemcy, łamiąc miesiąc temu ponownie traktat wersalski i łamiąc umowy lokareńskie oraz stawiając Anglię w obliczu egzaminu ze stopnia jej przywiązania do zasad Ligi Narodów, wywołały najsilniejszą już falę sceptycyzmu. Anglia egzaminu nie zdała, relatywnie zaś zaś pro-genewskich zdemaskowała się w całej pełni, zupełna niemożność budowania bezpieczeństwa na Lidze została zadokumentowana w sposób możliwie najrealniejszy.

Arcybiskup anglikański z Canterbury, który opowiadał się za Ligą, gdy idzie o Abisynję, i który jej nie chce znać, gdy idzie o Niemcy, jest klasycznym przedstawicielem rzekomego romantyzmu Ligowego Angliki.

Liga Narodów jest chora na anemję od urodzenia, to też p. B. K. w ten sposób kończy swe rozważania:

„Po podbitiu Abisynji przez Włochy nastąpił finał genewskiego raportu pogrzebowego. Już mała Austria, łamiąc postanowienia wojsko-

we z St. Germain, daje sygnał do ostatecznego lekczenia L. N.

Czy Polska potrafi wydiagnować wszystkie trzeźwe wnioski z faktu głęboko a groźnie zmienionej sytuacji międzynarodowej?”

RADY BB

Na łamach „Kurjera Porannego” p. B. B. pisze w ten sposób o „paradoksach bezrobocia”:

„Rzecz można, że liczne spośród obecnych form walki z bezrobociem bywają częstokroć niczem innym, jak prawem dżungli, walka o byt w najbardziej niebezpiecznej formie.

Siebie istotny sens mają np. zarządzenia niemieckie o zmniejszeniu do połowy liczby studentów, przyjmowanych na wyższe uczelnie? Jest cel utrudnień, stosowanych np. przez nasze organizacje adwokackie wobec napływu nowych sił? Czem się tłumaczy, w tylu krajach coraz szerzej stosowane, odsuwanie kobiet od platnych stanowisk? Albo antyżydowskie awantury na wyższych uczelniach?”

Tu go boli! Autor ostrzega:

„Konsekwentne przeprowadzanie polityki ograniczania dostępu do poszczególnych zawodów doprowadzić może jedynie do tego, że nie tylko przyszedłoby ludności nie znaleźć dla siebie miejsca, ale nawet część już dziś istniejącego zaludnienia okazałaby się zbędna i wyrzucona zostanie poza nawias społeczeństwa, pracującego produktywnie. O skutkach takiej sytuacji lepiej nie mówić”

A więc? Antyżydowskie awantury na wyższych uczelniach muszą ustać! Wszystko będzie dobrze, jeśli się zgodzimy, że

„polityka, zmierzająca do najpełniejszego wykształcenia wszystkich sił wytwórczych w kraju — a siłą wytwórczą jest przedewszystkiem sam człowiek, jego talent i jego praca — jest nie tylko najlepszą polityką społeczną, ale równocześnie narodowością. Przecież większość dzisiejszych niepokojów i zakłóceń we wzajemnych stosunkach pomiędzy zamieszkującymi Polskę grupami ludności, zakłóceń, wyzyskiwanych przez niendopowiedziane czynniki dla metnych celów — ma swe źródło w coraz brutalniejszej walce o byt, nieprzebierającej w środkach.

Dlatego też czas już najwyższy, aby u nas przystąpiono do czynnej walki z tem, co z przyzwyczajenia nazywamy kryzysem, a co jest w rzeczywistości już nie chwilowym zakłóceniem równowagi, lecz zmurszeniem podstaw, na których opierał się dotychczasowy mechanizm gospodarczy.

Więc nie ograniczać żydom dostępu do adwokatury, medycyny, brać ich na urzędników, sędziów, tramwajarzy, oficerów, a wtedy — jak zapewnia p. BB. — będzie dobrze.

Zniesławienie w eterze Ciekawy proces sądowy

Pierwsza sprawa o zniesławienie przez radio znalazła swój epilog w Sądzie Okręgowym. Przedmiotem procesu była pogadanka, wygłoszona przez młodocianego prelegenta radiowego, Zenona Skierskiego, który, opowiadając o handlu książkami z koszyków ulicznych — wyraził się m. in. iż są wydawcy, którzy nadrukują książki bez wiedzy autora i te nadrukowane egzemplarze, z których autor nie osiąga żadnego dochodu, sprzedawane są taniej handlarzom ulicznym. O takim postępowaniu w dalszym wyraził się Skierski, że „nie jest to reguła, a i nie wyjątek”.

Tym zwrotem poczuł się dotknięty „Polski Związek Wydawców Książek” oraz kilka poważnych firm wydawniczych, jak: „Gebethner i Wolff”, „Książnica „Atlas” i inne i za pośrednictwem adwokata Kisielewskiego wniosły przeciwko Skierskiemu skargę o zniesławienie.

Na rozprawie w Sądzie Grodzkim Odd. 6 Skierski ze swoim obrońcą, adwokatem Izydorem Epsteinem oświadczył, iż Skierski nie miał na myśli oskarżycieli, ale, że rzeczywiście zachodzą częste wypadki nadużyć ze strony wydawców w stosunku do autorów.

Celem przeprowadzenia dowodu prawdy powołani zostali świadkowie literacki, którzy przytoczyli znane im fakty nadrukowania książek ze strony wydawców.

Nadto załączone zostały do sprawy w charakterze dowodu rzeczowego: numer „Wiadomości Literackich”, zawierający listy Stefana Zeromskiego, wypowiadające się niepocholebnie pod adresem wydawców oraz książka „Życie i praca pisarza polskiego” — opracowanie statystyczne, wydane przez Instytut Spraw Społecznych, w którym to dziele również wypadki nadużyć ze strony wydawców były podniesione.

Po przeprowadzeniu rozprawy sędzia zaproponował stronom pogodzenie, ale ponieważ skarżący

zażądali przeproszenia ze strony Skierskiego, a ten, podkreślając, iż nie miał zamiaru ich dotknąć, gdyż uważa skarżące firmy za uczciwe, przeproszenia odmówił, do pogodzenia nie doszło.

Sprawa została zakończona wyrokiem skazującym Skierskiego na tydzień aresztu z darowaniem mu tej kary na mocy amnestji.

Od wyroku tego obrońca oskarżonego apelował i oto na rozprawie w Sądzie Okręgowym po przesłuchaniu świadka Emilji Grocholskiej, kierowniczkę wydziału odczytowego Polskiego Radja, która oświadczyła m. in., że pogadankę Skierskiego cenzurowała i nie obrażliwego pod adresem uczciwych wydawców nie dopatrzyła się w niej, oraz po zbadaniu biegłego p. Tadeusza Szturma de Sztrema, naczelnika Instytutu Gospodarskiego Społecznego i dyrektora Głównego Urzędu Statystycznego, sędzia Koziół - Po-klewski zaproponował skarżącym cofnięcie skargi.

P. Skierski raz jeszcze oświadczył, że nie miał na myśli ani Związku Wydawców, ani skarżących firm, którym żadnych zarzutów nie stawia, lecz tylko wydawców nieuczciwych, wobec czego osk. prywatnie, nie żądając już przeproszenia, skargę wycofał.

W tych warunkach sprawa została umorzona.

Polska weźmie udział w wystawie międzynarodowej w Paryżu

Jak się dowiadujemy Polska zaproszona została do wzięcia udziału w światowej wystawie, którą organizuje rząd francuski w Paryżu w r. 1937. Na wystawie tej reprezentowanych będzie około 60 państw europejskich i zamorskich Polska zorganizuje na wystawie paryskiej własny pawilon.

Głosy Czytelników

Tolerancja...?

Podczas dyskusji nad ubojem rytualnym przypomniano polską tradycję tolerancji. Tolerancja? Czy możemy ją stosować wobec żydów?

Cierpliwe, z planem, przebiegłe i solidarnie żydzi, ubożąc nas zgromadzali kapitały w swych rekach. Teraz z zastraszającą szybkością wykupują z licytacji majątki ziemskie (pracownicy Tow. Kred. Ziemińskiego są ustawicznie nagabywani o wiadomości, kiedy odbędzie się licytacja). Gdynia — wysiłek polskiego społeczeństwa, przed 15-tu laty wolna od jakiegokolwiek żyda — już w 60 proc. w ich rekach. Śląsk Cieszyński, Katowice... Nie mówi się już o tem, że sklep za sklepem, dom za domem, place (gdzie ich jeszcze nie było, na przykład na Mokotowie) — przechodzą w ręce żydowskie. Gdzie nie chcą sprzedać, tam podstawiają chrześcijanina.

Historja jest nauką: lepiej nie przypominać naszej tolerancji — ności dla żydów, bo ze wstydem nasuwa się inne określenie — rozładnie niedołęstwo. Do czego doprowadziło nas? Na głos nasz, że ich jest za dużo — już wrzask: emigrować nie będą. Dziś już hojny się zniesienia uboju rytualnego, jutro ustąpimy, jeśli żydom nie spodoba się rozwój spółdzielczości.

W małych miasteczkach jest się świadkiem takich incydentów: gdy Polak wystawi na swoim

straganie napis „stragan chrześcijański” i ludność polska kieruje się do niego. — żydzi z rabinem natychmiast udają się do policji, która w pas im się kłaniają, zaraz spisuje protokół. Gorliwość w utrzymywaniu ładu za daleko posunięta. Wśród polskiej ludności wzrasta gorączka — chrześcijański sprzedawca nie ma nic więcej do przedstawienia setkom diabelskich sztukaczek na odciśnięcie klienteli, jakie legalnie, bo poziehu żydzi stosują względem niego.

Jako kobieta chciałabym poruszyć jeszcze jedną sprawę.

Na posiedzeniach Stowarzyszeń kobiecych mówi się o sytuacji kobiet na tle położenia gospodarczego, o ich walce o pracę, o prawa. Palącą dziś sprawą żydowską pokrywa się dotąd milczeniem. Czasem nawet w przemówieniu działaczka polska, „idealistka” skarci „szowinizm” polski, wzwie do braterstwa, demokracji.

Oby nas nie zabrakło w chwili, gdy kobieta polska musi stać, jak stała na straży duszy polskiej. Nie przekroczmy linii, gdzie się kończy szowinizm, a zaczyna patriotyzm. Strzeżmy się znaleźć w takich okolicznościach, jak ta grupa robotników z PPS, która w obawie o swoje „klasowe” 20 groszy poszła żydom w sukurs o ubój rytualny. Baczmy, aby w tej „demokracji” nie rozplynęła nam się Polska...

...aka.